Nr 20. Dnia 27 Stycznia. Wtorek. Dnia 15 (27) Stycznia 1874. r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się**

Dziś Ś. Jana Chryzostoma.
Środa: ŚŚ. Karola Wielk. Ces. i Rajmunda.
Czwartek: Ś. Franciszka Salezego B. W.
Piątek: Ś. Martyny P. M.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 51 | Długość dnia godzin 8 min. 45.
Zachód „ „ 4 „ 36 | Przybyło „ „ 1 „ 7.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Sobota: ŚŚ. Piotra Nolaski i Marceli W.
Niedziela ŚŚ. Ignacego B. M. i Brygidy.
Poniedziałek *Oczyszczenie N. M. P.*
Wtorek: Ś. Błażeja B. M.

— Dnia 11 stycznia, o godzinie 1-ej z południa, odbył się w pałacu Zimowym ślub Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrównej z Jego Królewską Wysokością Księciem Alfredem Edymburskim, według Najwyżej zatwierdzonego ceremoniału.

Tego dnia, o godzinie 5-ej po południu, był Najwyższy obiad na 700 osób, dla osób pierwszych trzech klas i innych wymienionych w pomienionym ceremoniale. Wieczorem o godzinie 9, był bal w salach Jerzego i Herbów, na który zaproszone były wszystkie osoby mające wstęp do Dworu. (D. W.)

— Onegdaj, 13 (25) stycznia, z powodu spełnionego w dniu 11 (23) stycznia świętego obrządku uroczystych zaślubin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrównej z Jego Królewską Wysokością Księciem Alfredem Edymburskim, odprawione zostało w Warszawskiej katedrze prawosławnej, przez najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, po liturgji św. nabożeństwo dziękczynne, w obecności dowodzącego wojskami okręgu wojskowego warszawskiego i wyższych władz wojskowych i cywilnych. Po ukończeniu modłów o długie lata, z wałów cytadeli Aleksandrowskiej danem było 101 salw z dział. Jednocześnie odprawione były uroczyste nabożeństwa dziękczynne w świątyniach wszelkich innych wyznań. Wieczorem miasto było uiluminowane. (D. W.)

— W dniu 25 b. m. w kaplicy Anglikańskiej przy ulicy Miodowej w obecności JW-go Konsula Jeneralnego Wielkiej Brytanji, Wielebny Ksiądz Ewald wraz z licznie zebranemi Anglikami mieszkającemi w Warszawie zanieśli modły do Stwórcy Najwyższego o zdrowie i długie lata Nowo-zaślubionej Pary Jego Królewskiej Wysokości Księcia Alfreda Edymburskiego z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżniczką Marją Aleksandrówną.

Wiadomości miejscowe.

═ Jeden z najznakomitszych krytyków muzycznych nazwał utwory Halevy'ego przejściem od francuzkiej do niemieckiej szkoły. Sąd to był o tyle trafny, że twórca „Żydówki“ łączy w sobie istotnie świetność, jasność i wyrazistość obrazowania właściwą działalności twórczej francuzów, z gruntownością i głębokością pomysłów cechującemi dzieła mistrzów niemieckich. Szczególną i wybitną zaletą Halevy'ego jest jednolitość i zdolność utrzymania danego nastroju w ciągu całej partycji; gdy Halevy jest komikiem wytwornym, jak w „Wieszczce Róż“, pozostaje nim od początku do końca; gdy tchnie w dzieło swoje ducha dramatycznego, przenika nim każdą sytuację i chwilami wznosi się do prawdziwej tragicznej potęgi.

Klasycznym typem tej ostatniej formy twórczości Halevy'ego jest bez wątpienia „Żydówka“. Wzniosła ta kreacja mogąca stanąć obok najznakomitszych arcydzieł Meyerbeera, panuje nad słuchaczem ową siłą porywającą, która zawsze jest świadectwem prawdziwego w twórcy natchnienia. Dramatyczna na wskroś, nie razi nigdy jaskrawemi nieszlachetnemi efektami; pomysły melodyjne jasne w niej aż do przejrzystości, wypukłej jeszcze uwydatniają się na tle orkiestrowych figur, których rysunek czysty bez żadnych metafizycznych zawikłań, wzbudza jednakże podziw oryginalnością kombinacji harmonicznych i instrumentacyjnych; całość oparta na zręcznem stosunkowo libreccie, przedstawia się potężnie, imponująco — jak dzieło wielkiego, pierwszorzędnego, wyjątkowo samodzielnego talentu.

Artyści goszczący tu Opery włoskiej, wykonali wczoraj arcydzieło Halevy'ego. Ogólne wrażenie tego przedstawienia, nie było zbyt zadawalające. Znać było brak dostatecznego przygotowania nietylko w ustępach zbiorowych, ale w partjach solowych. Nie stawiamy tu bynajmniej zarzutu tak wytrawnym artystom jak pan Pavani, lub pani Mariani. Rola Racheli i Eleazara odśpiewane były z dawna już u nas niepamiętną werwą i zapałem; nie obyło się jednak bez pewnych zawahań dowodzących, że i pierwszorzędni śpiewacy przy całej pewności siebie w rolach pojedyńczo wziętych, z powodu zapewne małej ilości prób nie czuli się dość zjednoczeni z całością, i nie byli zupełnie pewni organicznej spójni swych partji z chórami i orkiestrą. Małe te jednak usterki nie były wstanie zatrzeć wrażenia świetnych pojedynczych momentów jak np. Pascha w akcie 2-m, słynna arja „Rachelo kiedy Pan“, w akcie 4-tym z głębokiem uczuciem odśpiewane przez pana Pavaniego i romans „On nadejść ma“, jak również Duet w akcie czwartym traktowane przez panią Mariani z porywającą siłą dramatyczną. Panna Wojakowska bardzo przyzwoicie wywiązała się z partji księżnej czyli Eudoksji.

O panu Feitlingerze, któremu powierzono piękną a nader trudną rolę Kardynała, możemy tylko powtórzyć to co już wypowiedzieliśmy po debiucie tego artysty w „Faworycie.“ Głos jego nierówny, przeciążony tremolami i nie zdolny do szlachetnego traktowania szerokich i poważnych frazesów, nuży i przykro oddziaływa na nerwy słuchacza, który nie jest w stanie spokojnie lubować się pięknościami, rozrzutną ręką mistrza rozsianemi w basowej partji Kardynała. Rolę tę powinien koniecznie objąć pan Gasperini.

═ Komitet Wystawy Rolniczej mającej się odbyć w mieście naszem w miesiącu Wrześniu, zakomunikował nam następujące objaśnienia dotyczące wystawy i zmierzające do jej uświetnienia.

Niektórzy z właścicieli różnego rodzaju fabryk i zakładów, produkujących wyroby jakkolwiek nie należące do ogłoszonych konkursów mającej się urządzić we Wrześniu r. b. wystawy rolniczej, stanowiące wszakże przedmioty powszechnego użycia i potrzeby, uczynili Komitetowi wystawy propozycją przedstawienia takowych na wystawie po za obrębem konkursów.

Mając na uwadze, że wystawienie rzeczonych przedmiotów, jakkolwiek w bezpośrednim związku z rolnictwem niezostających, może się przyczynić do ożywienia przemysłu krajowego, miejscowość zaś na której wystawa ma być urządzoną, ze względu na jej obszerność, nie nastręcza trudności w przychyleniu się do powyższej propozycji pp. fabrykantów, Komitet ma honor podać do powszechnej wiadomości, że z gotowością uczyni zadosyć objawionemu przez nich życzeniu, pod warunkiem wzniesienia własnym ich kosztem, czy to oddzielnych czy też wspólnych pawilonów dla pomieszczenia swoich wyrobów, oraz z zastrzeżeniem, ażeby wcześnie i nie później jak do dnia 20 marca (1 kwietnia) r. b. przedstawili do zatwierdzenia Komitetu plany tychże pawilonów, z oznaczeniem ich rozmiarów, dla wyznaczenia im stosownej na wzniesienie onych na placu wystawowym przestrzeni.

Jeżeliby prócz tego niektórzy z pp. wystawców, mających zamiar przedstawić na wystawę przedmioty jakkolwiek należące do konkursów w programie wystawy ogłoszonych, ze względu jednakże na rodzaj, rozmiary i ilość okazów, wymagające obszerniejszych czy to zakrytych lokalności, czy też otwartych przestrzeni na placu wystawy, życzyli sobie wyznaczenia im odpowiedniego miejsca na wzniesienie własnym ich kosztem oddzielnych pawilonów, lub też na urządzenie klombów z krzewami lub drzewkami owocowemi, i t. p. Komitet chętnie podobnym żądaniom zadosyć uczyni, z takiemże jak wyżej zastrzeżeniem co do wczesnego przedstawienia planów.

Toż samo stosuje się do pp. wystawców, którzy pragnęliby przysłać na wystawę inwentarz żywy w większej ilości nad określoną w art. 11 warunków wystawy.

Nie wątpimy, iż przemysłowcy i producenci nasi skwapliwie skorzystają z nastręczonej im przez Komitet sposobności wzięcia udziału w wystawie.

Korzyść ztąd będzie obustronna, zyska wystawa, zyskają wystawcy, zyska i ogół który będzie mógł przyjrzeć się nie tylko przedmiotom zostającym w związku z rolnictwem ale i innemi z dziedziny ogólnego przemysłu.

— (*Art. nad.*) Dróżnik stojący na stopniach wagonu konnej kolei żelaznej, jedną ręką trzymający się burty a drugą trzymający na długim kiju „drapacz ślizgający się po szynach“ podał piątkowemu Kurjerowi Codziennemu myśl stałego osadzenia mioteł przed kołami powozów kolei żelaznych.

Ważny swój wynalazek Kurjer Codzienny porównywa z odkryciem „znanego powszechnie mechanizmu samodzielnej *klapy bezpieczeństwa* machin parowych“, dokonanem przez chłopca rwącego się do swawoli.

W tym artykuliku wszystko jast doskonałe... nawet najzupełniejsza nieznajomość rzeczy. Najprzód odkrycie nastręczone Kurjerowi Codziennemu widokiem dróżnika, dawno już jest znane na kolejach żelaznych, na których szczotki przymocowują się przed kołami przedniemi lokomotywy, dla zgarniania śniegu. Powtóre swawolny chłopak angielski wynalazł mechanizm nie do otwierania „klapy bezpieczeństwa“, która urządza się w ścianie kotła parowego na całkiem innych zasadach, lecz do otwierania klapy w cylindrze dla wypuszczania niepotrzebnej pary z pod tłoka. Prawda, iż o tem pisze się w książce bardzo trudnej do zrozumienia, nazywającej się Fizyką. Nakoniec „drapacz“ jest rodzaju męzkiego, nie zaś „owa drapacz“, jak kilkakrotnie pisze Kurjer Codzienny. Lecz i tu na usprawiedliwienie jego powiedzieć można, że Słowniki i Gramatyki, z których o rodzajach rzeczowników dowiedzieć się można, są książki bardzo nudne. Zresztą jest to przywilej Kurjera Codziennego pisać o rzeczach których zgoła nie rozumie, a przytem jako zostający pod rządami gabinetu *pozytywistycznego*, już tem samem musiał wziąść rozbrat z naukami *pozytywnemi*.

═ Jedna z najdawniejszych Kas Pożyczkowych dla rzemieślników w Warszawie założona została przed 16 laty, bo w roku 1858 przez p. Bronisława Skarzyńskiego.

Z kassy tej mieszczącej się w kancelarji parafialnej Ś-go Aleksandra, w r. z. udzielono pożyczek na rs. 5590, zwrócono rs. 5627 kop. 50, część umorzono, jednem słowem z końcem roku 1873 pozostało na pożyczkach rs. 5270 kop. 15, gotowizną kop. 92, zaległy procent rs. 309 kop. 60, fundusz lokowany na hypotece dóbr Skuły u b. XX. Misjonarzy Ś-to-Krzyzkich r. 1500, i procent zaległy od tejże summy za lat 9 rs. 675.

Razem więc Kassa posiada rs. 7746 kop. 67, czyli że przez lat 16 fundusz jej zwiększył się o rs. 2746 kop. 76. Fundusz ten byłby większy gdyby pieniądze na lokacji znajdujące się i zaległy procent, byłby w ciągłym obrocie. W Komitecie Kassy Pożyczkowej prezyduje p. Br. Skarzyński, Vice-Prezesem jest Hr. Feliks Łubieński, a Kassjerem pan Dominik Kowalewski.

═ Idąc z placu Trzech Krzyży ulicą Książęcą ku Czerniakowskiej, około fabryk żelaznych, na chodniku pomiędzy kamieniami są małe a ciągle rozpadliny, z których przeszłego roku w czasie gwałtownej burzy, porobiły się improwizowane małe wytryski. Było ich kilkanaście, jeżeli nie więcej, wartoby więc je przy spisie statystycznym tutejszych fontan, dołączyć do liczby ogólnej.

═ Jeden z naszych znajomych opowiadał nam o szczególnego rodzaju niespodziance jaka go w tych dniach spotkała.

Wynalazłszy mieszkanie studenta uniwersytetu z wydziału farmacji, do którego jako przybyły ze wsi miał od jego ojca poruczone zlecenie, ujrzał na drzwiach przybitą kartę z napisem:

— „*Uprasza się Szanownych gości o załatwianie wizyt w ciągu 10ciu minut.*“

Gdy wszedł do mieszkania, uderzyło go drugie podobne ostrzeżenie umieszczone nad oknem.

Zaledwie przybyły rozgościł się i rozpoczął opowiadanie poruczonych mu interesów, upłynął czas na wizyty nie zbyt uprzejmie przez gospodarza oznaczony; wstał więc z krzesełka i przerywając rozmowę, spojrzał na kartę wiszącą nad oknem, wziął kapelusz do ręki i zabierał się do wyjścia.

— Niech pan siada—rzekł uprzejmie gospodarz—widzę że pan chcesz dopełnić literalnie piśmiennej mojej prośby. Pan jesteś gościem wyjątkowym do którego się ta prośba stosować nie może. Jest to tylko chwilowy żarcik z potrzeby. Trzeba panu wiedzieć, że koleżeństwo studentów jest nieograniczone, wizyty ciągłe trwają bardzo długo jeżeli u którego jest porządny, przestronny i dobrze ogrzany pokoik. Obecnie przygotowuję się do egzaminów, i chciałbym więcej mieć do rozporządzenia chwil swobodnych gdy jestem u siebie. Tym więc niewinnym żarcikiem nie obrażając na siebie kolegów, zyskuję czas do pracy.

Po takiem objaśnieniu nie uwłaczającem godności gospodarza, gość z uśmiechem zasiadł do dłuższej rozmowy.

= W dramacie warszawskim sypią się obecnie nowe sztuki jak z rogu obfitości.

Po wystawieniu przez reżyserję *Wazy na stole*, ma być podaną publiczności *Zupa rakowa*, (komedyjka w 1-nym akcie tłomaczona z francuzkiego).

Nie wiemy dotychczas co scena dać zamierza na drugie danie i na pieczyste.

Po tym artystycznym obiedzie p. Emil Nojac ma zapytać swoją jednoaktową komedyjką: *Czy pani przyjmuje?...*

Zapytanie to będzie podobno poprzedzone *Nadzieją* również jednoaktową komedyjką, z której w dniu wczorajszym odbyła się już czytana próba. O ile wnosić możemy scena na to zapytanie połączone z nadzieją odpowie twierdząco, przyjmując i prezentując publiczności wiele jeszcze innych sztuk nowych tłumaczonych i oryginalnych.

= Wczoraj w cukierni w gmachu Teatrów, około godziny piątej, w pokoju zajmowanym codziennie przez „towarzystwo trujących się kawą czarną,“ nastąpiła czarna noc. Był to skutek braku wody w gazometrze, czyli jak jeden z posługujących objaśniał gości: to jest proszę panów ciemno dla tego, że się maszyna od gazu zepsowała. Podobne wypadki zdarzają się ale zdarzać się nie powinny. Ciemność bowiem jest panowaniem złego.

= Mówiono nam, że w przyszłym zimowym sezonie ma być wystawioną w Teatrze Rozmaitości komedja Korzeniowskiego p. n. „Młoda wdowa,“ a to w celu zastąpienia nią ogranej komedji tegoż autora p. n. „Panna Mężatka,“ która ma wybitny charakter konwersacyjny zbyt dzisiaj nużący na scenie, że jedynie tylko znakomitej nad wszelki wyraz grze pani Modrzejewskiej i Królikowskiego zawdzięcza tak długie utrzymywanie się na repertuarze i przyciąganie licznej publiczności do teatralnej sali.

Zastąpienie jednak tej komedji „Młodą wdową“ przedstawiającą również objawy życia lepszego towarzystwa jest bardzo pożądanem, przyczyni się bowiem także choć w drobnej części do urozmaicenia ożywiającego się coraz więcej repertuaru.

= Pan Blumenthal, b. urzędnik Banku Dyskontowego, zamierza wydać dla młodzieży handlowej „Rys nauki buchalterji pojedynczej i podwójnej, czyli włoskiej, z przytoczeniem wiadomości posiłkowych z innych nauk. Praca ta będzie cennym nabytkiem dla wszystkich pragnących należeć do grona wykształconych bankierów i kupców naszych.

= Towarzystwo dramatyczne p. Teksla bawiące obecnie w Płocku, przedstawić ma w tych dniach „Hamleta“ na benefis p. Waliszewskiego, jednego ze swoich zdolniejszych współpracowników.

= W dopełnieniu sprawozdania o niedzielnej maskaradzie, przytaczamy, że znajdowało się na niej osób 2,732. Trzecia maskarada była bardzo ożywiona, wiele zawiązano na niej zajmujących intryg, i z tego powodu zapewne, o ile dało nam się słyszeć, bardzo wiele osób wybiera się na maskaradę czwartą.

= W Żyrardowie ma być zbudowaną synagoga murowana.

Plac pod tę budowę, wartości 1,100 rubli, ofiarował gminie izraelskiej, pan Sobański, właściciel Żyrardowa.

Zanim zaś gmina będzie w możności przystąpić do budowy nowej synagogi, zabiera się do restauracji dawniejszej, a to z pomocą funduszą rs. 100, ofiarowanego na ten cel przez WW. Hiele i Dietricha, właściciel fabryki płótna w Żyrardowie.

Ofiary pochodzące z pobudek miłości bliźniego, nagradzane są przez Boga, który jest Ojcem wszystkich. PP. H. i D. ofiarowali w tych dniach także, jak się dowiadujemy z ostatniego numeru „Izraelity“ na budowę wspomnionej synagogi rs. 500.

= Zabudowanie teatru Rappo przejść ma w inne ręce; słyszeliśmy tymczasem, że jedna z tutejszych osób dobroczynnych zamierza w gmachu tym urządzić parę przedstawień teatru amatorskiego na rzecz popieranej przez się instytucji.

Zamiarowi temu trzeba przyznać co najmniej nowość, ten nieodłączny dziś warunek powodzenia. Co prawda teatr amatorski jest jedną z najpiękniejszych rozrywek ukształconego towarzystwa, pomysł zatem szanownej opiekunki zasługuje istotnie na poparcie, zwłaszcza, że od tak dawna już nie mieliśmy sposobności uczestniczenia w tego rodzaju zabawie.

= Wiek przytacza obiegającą po Warszawie pogłoskę, że rząd nie zamierza nadal zajmować się eksploatacją przedsiębiorstwa teatrów warszawskich i że wkrótce ma postanowić wydzierżawienie tak Teatru Wielkiego jak Rozmaitości prywatnym przedsiębiorcom. Pogłoska ta wydaje nam się bardzo wątpliwą.

— (*Art. nad.*). — Wczoraj o godzinie 11-ej przed południem, w przejściu przez ulicę Leszno, byłem narażony na niebezpieczeństwo powrócenia z rozbitą, a przynajmniej z porانioną głową. W chwili bowiem kiedy przechodziłem obok domu Nr. 12 lufcikiem z piętrowego okna wyrzucono jakieś spore szklanne naczynie z płynem, wyraźnie *wyrzucono*, gdyż padło za chodnikiem, na brzeg ulicy rozbiwszy się na cząstki przy nogach stróża sąsiedniego domu i dwóch milicjantów.

= Według depeszy telegraficznej, nadesłanej w d. wczorajszym. dowiadujemy się że Józef Joachim, Dyrektor Cesarskiej muzycznej akademji w Berlinie, przybędzie dziś wieczorem, z Henrykiem Barth fortepianistą i professorem tejże akademji do Warszawy i zajmują lokal w Hotelu Europejskim. Bilety na zapowiedziany na dzień jutrzejszy koncert są jeszcze choć już w niewielkiej ilości do nabycia w księgarniach pp, Gebethnera i Wolffa i Gustawa Sennewalda. Program koncertu Joachima, podajemy podajemy pod właściwą rubryką.

= Część miasta około Placu Trzech Krzyży i Alei Ujazdowskiej coraz więcej się upiększa nowemi budowlami. Słyszeliśmy, że w roku bieżącym ma stanąć ozdobny dwu-piętrowy gmach na rogu ulicy Instytutowej i Wiejskiej, naprzeciw Aleksandryjskiego Instytutu Panien. W tym celu, jak nam mówiono, p. Ankiewicz, budowniczy miasta, nabył w tych dniach część placu do p. Stanisława Lesser należącego.

= Zapowiedziany bal w Resursie odbył się wczoraj bardzo świetnie. Osób zgromadziło się przeszło 500. O godzinio $10^1/_2$ rozpoczęły się tańce polonezem, którego prowadził pan Kalikst Potkański, dyrektor Resursy Kupieckiej, z hrabiną Janową Łubieńską, oraz hr. Stanisław Kossakowski, z panią marszałkową Kuczyńską.

Bawiono się do 4tej z rana.

= Zapowiedziany przez panny Herman koncert w Piotrkowie, odłożony został do dnia 28 b. m.

= Dzień wczorajszy nie należał do najprzyjemniejszych. Oznaczał się on tą pogodą którą francuzi *temps de chien* czyli „psią pogodą“ nazywają. Wichrzysko dęło od rana do nocy wyjąc, gwiżdżąc i jęcząc na wszystkie tony piekielnej gammy Taritniego. Dachówki ze staromiejskich dachów leciały jak liście suche z drzew, śnieg suchy zasypywał oczy garściami, kasztany w ogrodzie Saskim gięły do ziemi swe wyniosłe czoła. Ani jednego psa nie było na ulicy, ludzie jednak którzy są najwytrwalszemi z istot organicznych snuli się w różnych kierunkach za powszedniemi sprawami żywota.

— (*A. n.*) *P. Redak.!* Racz za pośrednictwem pisma swego rozwiązać pytanie, czy zasługuje na nazwę *nieuczciwości* takie postępowanie: gdy lekarze ze wszech stron porywani z powodu jakiejś nagłej, gwałtownej, przestraszającej potrzeby, jeśli natychmiast na wezwanie chorego lub otaczających go przybywają, za czas stracony, oderwanie się od pracy lub zabawy, pośpiech z jakim śpieszą na wezwanie niedopuszczające zwłoki czasu, gotowość niesienia pomocy z zapomnieniem o sobie, nie są przez ludzi *bogatych* właściwie przyjęci i wynagrodzeni dla tego tylko, że już są niepotrzebni, bo albo niebezpieczeństwo minęło, albo lekarz przybywa po śmierci chorego.

Podobna okoliczność zaszła przed kilkoma dniami, a powtarza się nieraz, lecz powtarzać się niepowinna przynajmniej u tych, którzy później setki rubli na pogrzeb dogadzający próżności wydają.

Stały Prenumerator.

= Dziś rano o godzinie $7^1/_2$ przy rogu ulic Królewskiej i Krak.-Przedmieścia, w sklepie Win i delikatesów kupca W. Chociszewskiego, z niewiadomej dotąd przyczyny zapalił się bufet. Ogień ugaszono przed przybyciem straży ogniowej.

— W dniu 24 b. m., w cyrkule Jerozolimskim, w fabryce wyrobów drucianych w domu Nro 35 przy ulicy Nowogrodzkiej egzystującej, Teofilowi Dziekońskiemu robotnikowi, w skutek własnej jego nieostrożności, maszyna wyrwała rękę lewą w ramieniu. Dziekoński po udzieleniu pomocy lekarskiej, odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Łazienkowskim, w fabryce żelaznej Lilpopa i Rau, Andrzejowi Szernerowi robotnikowi, koło od maszyny parowej wyrwało trzy średnie palce u ręki lewej.

— Na ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciwko Poczty, omnibus Nr 14, zetknął się z wagonem konnej drogi żelaznej, przy czem jeden z koni zaprzężonych do omnibusa został zraniony.

— Na rogu ulic Królewskiej i Marszałkowskiej, Michalina Mikulska, przejechaną została przez wagon konnej drogi żelaznej.

— W dniu 25 b. m., w cyrkule Nowoświetskim, w składzie drzewa kup: Liedke, Jan Kwarta robotnik, przez konie przyciśniętym został do złożonego w sążnie drzewa.

— W cyrkule Sobornym, na ulicy Długiej, Policja dostrzegła Paulinę Wiktorman w stanie osłabionym, którą odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus. (G. P.)

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od Z. W. rs. 1 kop. 50 od A. K. rs. 2, bezimiennie rs. 3 dla Romualda Zientarskiego od Z. K. rs. 3 dla nieuleczonych kalek.

Wiadomości z Cesarstwa.

— Na eksportacji zwłok śp. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga, 8 (20) b. m., raczyli znajdować się: Najjaśniejszy Pan, Ich Cesarskie Wysokości Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu i Wielcy Książęta Włodzimierz i Aleksy Aleksandrowicze, Konstanty Mikołajewicz Mikołaj Konstantynowicz, Mikołaj Mikołajewicz Starszy, Mikołaj Mikołajewicz Młodszy, Książęta: Eugenjusz, Sergjusz i Jerzy Maksymiljanowicze, Piotr Jerzewicz, Aleksander i Konstanty Piotrowicze. Ich Królewskie Wysokości Książę Walji, Książę Alfred Edymburski i Książę Artiur angielski, zaszczycili również swoją obecnością pamięć śp. Jenerał-Feldmarszałka.

Najjaśniejszy Pan przybyć raczył do kościoła ewangelickiego św. Piotra, wraz z Jego Królewską Wysokością Księciem Edymburskim, po godzinie 10-ej z rana. Po przybyciu Jego Cesarskiej Mości rozpoczęły się egzekwie. Na nabożeństwie tem znajdowali się także oficerowie sztabu jeneralnego i akademji Mikołajewskiej, jak również wszyscy obecni w Petersburgu oficerowie i niższe stopnie, zarówno pułków i baterji warszawskiego oddziału gwardji, jak i pułków, których ś. p. Jenerał-Feldmarszałek był szefem lub w których liczył się.

Po ukończeniu egzekwji, Najjaśniejszy Pan, z Swoim orszakiem, raczył wyjść z kościoła i wsiąść na koń, poczem rozpoczęła się eksportacja. Tuż za karawanem postępował oddział niższych stopni 3-ej dywizji piechoty gwardji i tych pułków, których ś. p. Jenerał-Feldmarszałek był szefem, za tym zaś oddziałem raczył jechać konno Najjaśniejszy Pan z Swoim orszakiem. Po obu stronach orszaku, trotuarami, postępowały bez końca szeregi osób wojskowych i cywilnych i oficerów, którzy przyszli oddać zmarłemu ostatnią posługę.

Za orszakiem Jego Cesarskiej Mości postępował, z muzyką na czele, pułk pawłowski lejb-gwardji, plutonami, w dystansach plutonowych; za nim—pułk konny lejb-gwardji, pół-szwadronami, i nakoniec 1-a Jego Cesarskiej Mości baterja konna gwardji, kolumną plutonową od prawego, z trębaczami na przodzie.

Najjaśniejszy Pan odprowadzić raczył zwłoki ś. p. Jenerał-Feldmarszałka do gmachu korpusu paziów. Zatrzymawszy się naprzeciw tego gmachu, Jego Cesarska Mość raczył być obecnym defilowaniu po przed Sobą całego oddziału, który towarzyszył zwłokom ś. p. Hrabiego Berga, poczem wsiadł do powozu.

Wojska zaś postępowały za trumną aż do samego dworca drogi żelaznej warszawskiej. (D. W.)

Kronika Zagraniczna.

⨯ Testament ś. pp. Seweryna i Franciszka z Wilkyckich Mielżyńskich, sporządzony jeszcze dnia 12go lipca r. z., a więc na pół roku niemal przed skonem samej Mielżyńskiej, rozdaje cały lub prawie cały ogromny ich majątek na cele pożytku publicznego. Spadkobiercą (pewnie częściowym) i wykonawcą testamentu, naznaczony jest Józef hr: Mielżyński, który ma moc dobrania sobie czterech mężów do pomocy; wykonanie woli zapisodawców nie zaraz ma nastąpić przynajmniej nie co do wszystkich legatów. Z wiadomych dotąd zapisów ma być 2,000 talarów gotowizną prócz renty stałej, a nadto, drogocenne zabytki dla Poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk; Towarzystwu Poznańskiemu pomocy naukowej dla dziewcząt polskich, zapisali talarów 1,000 płatnych za lat 4ry; takiemuż Towarzystwu w Prusach Zachodnich na utrzymanie ochrony i ochroniarki w Ryńsku i na inne instytucje, przekazali procent od 100,000 talarów. (Gaz: Pols:)

⨯ W Wiedniu zamieszkały rzemieślnik, nazwiskiem Grzegorz Emaulik, który od czterech miesięcy zarobku nie miał i z liczną rodziną w wielkiej był nędzy, wygrał przy ostatniem ciągnieniu na loterji wiedeńskiej 252 złr. Tego samego jeszcze wieczora udało mu się wygrane pieniądze dostać i pospieszył z niemi czemprędzej do domu. Zaledwie jednak na progu pomieszkania swego stanął i słowo: „wygrałem!“ wykrzyknął, padł nieżywy na ziemię.

⨯ W Frankfurcie nad Menem, odbył się w tych czasach kongres hygjeny publicznej.

⨯ W Pradze Czeskiej w dniu 8 b. m. umarł Doktor August Hermann, Professor chirurgji na wściekliznę w skutek ukąszenia przez psa cierpiącego wodowstręt.

⨯ W Jeddo wyszła w tych dniach biografia Waschingtona w języku japońskim, w 44 tomach, z illustracjami miejscowych artystów.

⨯ Przy wymiarze głębokości Oceanu Spokojnego, przekonano się, że największa jego głębokość wynosi 15,240 stóp.

⨯ W Buku, w W. Ks: Poznańskiem, otworzono Szkołę Freblowską, staraniem pani E. Szczanieckiej. Szkoła ta cieszy się powodzeniem.

⨯ Przypadek na kolei żelaznej w Toruniu wydarzył się znowu dnia 17 b. m., o godzinie 10tej wieczorem. Pociąg kurjerski do Berlina odchodzący wjechał na dwa wozy pociągu mięszanego, który 4 minuty wcześniej odchodzi do Inowrocławia. Pociąg inowrocławski znać zapóźno odszedł, bo nie zdążył jeszcze wszystkiemi wozami przebyć miejsca wymiany, gdy lokomotywa kurjerskiego pociągu dobiegła tego miejsca i zgruchotała mu dwa ostatnie wozy. Z ludzi nikt życia nie utracił.

⨯ Nowy rodzaj oszustwa wynalazł w Nowym Yorku niejaki Cohen, trudniący się zastawami. Zastawił on u siebie samego za 5 dolarów pierścień mosiężny, lekko pozłacany, wartości kilku centów, wciągnął go w książki, dał mu numer i naznaczył wartość 20 dol. a potem zgubił umyślnie kwit zastawowy. Znalazca kwitu pośpieszył wykupić zastaw, i nieoglądając go nawet dokładnie zapłacił 5 dolarów. Zapóźno dopiero przekonał się, że dał się złapać, ale nie śmiał zanosić skargi, gdyż sam się dopuścił oszustwa, korzystając nie ze swojego kwitu zastawniczego. Skoro jeden z poszkodowanych w ten sposób zaniósł skargę i Cohen stawiony był przed sędziego, zgłosiło się 253 osób, które dały się zwieść, a prócz tego wiele innych nie chciało się przyznać i wolało zamilczeć. Wypadek ten będzie miał jednak taki skutek, iż kto znajdzie kwit zastawniczy złoży go w policji.

✝ Jutro, jako w smutną zawsze rocznicę zgonu ś. p. Aleksandra **Kurpiewskiego**, odprawione zostanie za spokój jego duszy żałobne Nabożeństwo w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 11tej z rana; na które pozostała siostra, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —1072—

✝ Jutro, jako w 10cio-letnią rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Czaplickiego**, rzeczywistego radcy stanu, członka senatu, odprawione zostanie Nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie 10tej rano; na które pozostała wdowa, Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zmarłego zaprasza. —1067—

✝ Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Adolfa **Rapcewicza**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10tej z rana; na które pozostała żona z dziećkiem, Familję, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zaprasza. —1044—

✝ Jutro, w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie 10tej z rana, za duszę ś. p. Karola **Kobylańskiego**, w smutną rocznicę imienin najgodniejszego i nieodżałowanego męża, odprawi się Wotywa żałobna przed Wielkim Ołtarzem i Msze Święte żałobne przy bocznych; na które wieczną boleścią przejęta pozostała żona, Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zaprasza. Po ukończeniu Nabożeństwa, w Powązkach będzie pobłogosławienie grobu. —1029—

✝ W dniu 29 b. m., to jest we czwartek, jako w 6tą rocznicę skonu ś. p. Józefy Marji z Karśnickich Baronowej de **Kloppmann**, odbędzie się Wotywa żałobna, w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10tej z rana; na którą pozostały mąż, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —1034—

✝ Ś. p. Damazy **Borzęcki**, b. oficer b. wojsk polskich, b. Radca przy Radzie budowniczej w b. Kommisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, kawaler orderów, emeryt, przeżywszy lat 70, przeniósł się do wieczności w dniu wczorajszym. Pozostała familja zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego na żałobne Nabożeństwo w kościele Narodzenia N. M. P. na Lesznie, jutro t. j. we środę o godzinie 11-tej z rana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 4-tej po południu na cmentarz Powązkowski. —1,088—

✝ Ś. p. Konstanty **Skowroński**, obywatel ziemski, przeżywszy lat 71, w dniu 25 stycznia r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku żona wraz z dziećmi, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w dniu 29 b. m., t. j. we czwartek, o godzinie 11tej rano, w kościele Śtej Anny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia z tegoż kościoła, o godzinie 3ciej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1082—

✝ Pozostałe po ś. p. **Karolinie** z Opalskich **Słomińskiej** córki, zięciowie, wnuki i siostry zmarłej, składają najczulsze podziękowanie Szanownemu Duchowieństwu, oraz Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za współczucie, jakie okazali przy wyprowadzeniu zwłok Matki naszej na cmentarz Powązkowski w dniu 24-m b. m. i roku. —1081—

✝ Ś. p. **Rozalja** z Henków **Liebe**, żona fabrykanta wyrobów bronzowniczych, po długiej i ciężkiej słabości, zakończyła życie w dniu 26 stycznia r. b., w wieku lat 49. Pozostały mąż z trojgiem dzieci zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok w dniu 28 b. m. to jest we Środę o godzinie 3-ej po południu, z kaplicy Ewangelicko-Augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania.

✝ Jan **Michaelis**, majster młynarski, w dniu 26 stycznia, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeniósł się do wieczności w wieku lat 30. Pozostali w nieutulonym żalu żona, rodzice i brat zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 29 b. m., o godzinie 3-ciej z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania.

✝ Donoszą nam z Łomży, że w dniu 15 stycznia b. r. po długiej i ciężkiej chorobie, zgasła tamże w wieku lat 60 ś. p. **Leokadja** z Trojanowskich **Smiarowska**, wdowa po niedawno zmarłym Mateuszu Smiarowskim, Rejencie Gubernjalnym w Łomży.

Najczulsza i pełna poświęcenia matka, najtroskliwsza opiekunka dla dalszej nawet mniej zamożnej rodziny, prawdziwa dobrodziejka i opiekunka dla wszystkich dotkniętych ubóstwem i niedolą,—ś. p. Leokadja, dla zdobiących ją rzadkich cnót i zalet niewieścich, za życia jeszcze otoczona była powszechną czcią i poszanowaniem; ludność też miejscowa oddając niejako hołd zasługom i pamięci zmarłej, zebrała się nader licznie dla przyjęcia udziału w następnym d. 18-go stycznia smutnym obrzędku odprowadzenia zwłok do parafialnego kościoła, w dniu zaś następnym na cmentarz miejscowy, gdzie zwłoki te w pośród oznak powszechnego żalu, w grobach rodzinnej kaplicy złożone zostały.

Cześć pamięci zacnej matrony. —1062—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Portugaleta port Bilbao stolicy Biskai wpadła w ręce karlistów po półtoramiesięcznem osaczeniu. Nieznamy stopnia warowności tego punktu, nie możemy powiedzieć o ile zajęcie portu wpłynie na zdobycie samego miasta, odległego jeszcze przeszło o milę drogi. Ogółowo jednak sądząc powiedzieć można, że nowy czyn wojenny karlistów polepsza dla nich widoki opanowania Bilbao. Korzyść ta objawia się głównie w odcięciu miasta od morza, w przerwaniu jego komunikacji w pozostawieniu go własnemu uciążliwemu losowi. Rząd madrycki jeszcze przed zdobyciem Portugalety widział niebezpieczeństwa na jakie go by naraziła utrata Bilbao i starał się skoncentrować jak największe siły na północnym teatrze wojny. Świeżo donoszą o przybyciu 5,000 ludzi do obozu generała Primo Rivero w Nawarze.

W Santander stoją wojska rządowe; od Ebro do Alawy usiłuje się przedostać Moriones, od Pampeluny spodziewać się można wyruszenia zasilonego obecnie Rivery, wspólnie z brygadjerem Lomą którego Moriones uciekając na morze w Guipozcoa był pozostawił. Ze wszystkiego wysnuć można przewidywanie blizkiej rozprawy wojennej w zachodniej stronie prowincji Guipozcoa lub nawet w Alawie, jeśli karliści będą dość nieroztropni, aby pod samem Bilbao stawiać czoło zdążającym z dwóch a może nawet z trzech stron generałom rządowym.

W każdym razie wojska rządowe znajdują się teraz w nowej kampanji przeciwko karlistom, mają przed sobą do urzeczywistnienia nowy zupełnie plan, nowe trudności do pokonania, nowych znacznie wzmożonych nieprzyjaciół. Rychłego stłumienia powstania przewidzieć nie można. Wolno nawet powątpiewać o tem czy dobre chęci Serrana będą szczęśliwszemi od dobrych chęci Figuerasa, Margalla i Castelara. Może się Serrano tak samo rozbije o powstanie karlistowskie jak się rozbił Castelar. Brak pieniędzy, żołnierzy, cnót publicznych i talentów, czyni zadanie zmożenia karlistów niezmiernie trudnem, a samo trwanie wojny niebezpiecznym dla istnienia każdego rządu.

Pan Castelar nie wydaje jakoś na widok publiczny swojego manifestu, zapowiedzianego po zamachu stanu; za to pan Roque Barcia, członek junty kartageńskiej, ogłasza długi list otwarty do federalistów, w którym wzywa dawnych swoich przyjaciół politycznych do porzucenia naraz ideału republikanizmu kantonalnego i do popierania usiłowań wojennych rządu. Na tej drodze widzi Barcia jedyny sposób odwrócenia od Hiszpanji rządów Alfonsa, syna Izabelli. Po bożna rada starego nawróconego grzesznika, powinnaby znaleźć przystęp do uszu i umysłów hiszpańskich. Cokolwiek niesie w zanadrzu dzisiejszy rząd hiszpański, zwalczenie karlizmu wyjdzie na pożytek republikanom.

Rząd madrycki zawiesza ciągle dzienniki i zamyka stowarzyszenia tak karlistowskie jak i burbońskie. Na prowincji rozbrojenie milicji jest już zupełnem. Rezerwy zwołane na luty. Skarb wzywa obywateli do uiszczenia reszty pożyczki narodowej. Zasoby skarbu są tak małe, a zamożność kraju również tak nieznaczna, że bez pożyczki rząd potrzeb swoich nie opędzi, a pożyczki dziś nikt dać nie zechce. Cała działalność państwowa w Hiszpanji nie od dziś już obraca się w kole zaklętem.

Topete wysłany do Kartageny w charakterze kom. nadzwyczajnego kieruje śledztwem w wielkim procesie politycznym, jaki rząd wytoczy tym federalistom, którzy z Contrerasem do Algerji uciec nie zdążyli. Miasto poniosło wielkie straty i nieprędko do stanu względnej zamożności swojej powróci.

O działaniach przeciwko Karlistom w Walencji nic nie słychać. W Katalonji niektóre oddziały powstańcze podsunęły się były o kilka mil pod Barceloną. Spłoszył je Campos w miejsce ktorego Serrano zamianował już nowego generał-kapitana generała Izquierdo.

Dwie inne nominacje na wielko-rządców podaje „Gaceta“. Portilla mianowany generał-kapitanem Walencji a Sanchez Bregua, niegdyś naczelny dowódca w Nawarze i prowincjach Basków takimże urzędnikiem w Galicji.

Parlament angielski z nowych wyborów powstać mający zbierze się d. 5 marca. Sam Gladstone staje jako kandydat w Greenwich. W liście do wyborców usprawiedliwia on rozwiązanie parlamentu dawnego ze szczerością znamionującą wewnętrzne życie polityczne narodu angielskiego. Dzienniki pochwalają list za nakreślone w nim zasady przyszłej polityki.

Kommissja konstytucyjna w Wersalu oznaczyła wiek wyborców na lat 25, a pobyt w gminie na lat 3 przepisała przytem inne warunki, które w ogóle liczbę znacznie bardzo zmniejszą. Rozpoczyna się teraz na dobre reakcja przeciwko dotychczasowej demokracji i przeciwko republikańskiej formie rządu. Okólnik Brogliego o merach wskazuje, że rząd marszałkowski nie myśli bynajmniej uważać prawa z 20 stycznia za tymczasowe i że na całe siedmiolecie zagarnąć dla siebie prawo narzucenia gminom takich osobistości, jakie dla niego samego najdogodniejszemi będę.

W Kopenhadze wybuchnąć musiały zaburzenia, których telegraf domyślać się tylko każe nic o nich wyraźnie nie mówiąc. Sprawca zaburzeń Pihl chcąc wyjednać sobie posłuchanie u króla nasprowadzał tłumy ludu przed pałac królewski. Uwięziono go i skazano na 8 miesięcy ciężkich robót.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, 27 stycznia, godzina 11 z rana.

Wiedeń 26-go.— Kragujewacz. Skupczyna przyjęła projekt utworzenia stanowiska ajenta dyplomatycznego serbskiego przy dworze wiedeńskim. Nominacja wkrótce spodziewana.

Paryż 26-go.— Zgromadzenie narodowe.— Gambetta zażądał interpellacji w kwestji okólnika Brogliego, dotyczącego prawa o merach; rozprawy naznaczone na termin po skończeniu głosowania nad nowemi podatkami.

RÓŻNOŚCI.

W tych czasach odbywał się świetny ślub w Paryżu.

Dumas syn należał do rzędu zaproszonych gości.

Ale kościół był tak natłoczony, że z największą ciężkością przebijał się przez tłum od drzwi wchodowych do ołtarza.

Nareszcie znużony tem uciążliwem torowaniem sobie drogi rzekł do osoby idącej z nim.

— Jeżeli tak dalej pójdzie, to przybędziemy chyba na chrzciny.

* * *

W „Revue Britanique“ czytamy opis następującego dość oryginalnego wypadku:

„Żona pewnego zagranicznego dyplomaty przebywająca w Hadze jechała z tego miasta do Schweningue na małym statku zwanym u Hollendrów „Treuschnit.“

Pani owa umiała po hollendersku, a przynajmniej zdawało jej się, że zna dobrze ten język.

Ponieważ niewygodnie jej było siedzieć prosiła jednego z majtków, żeby jej podał poduszkę („*kussen*“ wymawia się *keusse.*) Widocznie jednak niewyraźnie musiała wymówić końcową literę, bo majtek zrozumiał, że passażerka prosi go o pocałunek. (*Kus* wymawia się *keus,*) i zdziwił się trochę słysząc tak niezwykłe żądanie. Namyślał się więc chwilę zaczerwieniony, wahający się, i przesunął dwukrotnie wierzch dłoni po ustach, na których pozostały ślady żutego betelu.

Nareszcie po chwili namysłu jako dobry służbista zapytał się passażerki, czy ma ów *keus* przyłożyć do ust, do czoła, czy do ręki. Żona dyplomaty zdziwiona tym zapytaniem objaśniła go zatem, że chce usiąść na *keussie.* Nastąpiło większe jeszcze zdziwienie majtka, który nawet zaczął objawiać pewien rodzaj wstrętu od spełnienia danego sobie polecenia. Na szczęście jeden z passażerów śmiejąc się do rozpuku, wytłumaczył osobom interessowanym pomyłkę.

— Zbyt wczesne wiadomości jakoby panna Natalja Janota córka zasłużonego nauczyciela muzyki w Instucie Muzycznym Warszawskim miała przybyć do Warszawy nasuwa mi sposobność donieść o tej utalentowanej artystce co piszą Gazety, a mianowicie Lipska: „Gdyby nam tak wszystko szczęśliwie się zaczęło powodzić z Nowym Rokiem jak wystąpienie p. N. Janota w Gewandhauzie, mielibyśmy zupełne prawo cieszenia się najpiękniejszym jego początkiem przy najtrafniej zastosowanem wykształceniu muzykalnem jakie odebrała. Posiada panna J. wysoko wyrobioną technikę frazowanie z pojmowaniem ducha kompozycji, deklamacje rozumną i co najgłówniejsza to to, że ożywia swoją własną indywidualnością sztukę, oddziaływając odpowiednio na słuchaczów i tej to najwyższej zalecie winna dobro swoje, iż niedostępne dla niej były przesada i nienaturalność o które jak o podwodne skały rozbija się tyle talentów.“ „Deut. Alg. Zeitung“ pisze że p. N. Janota usprawiedliwiła wielkie powodzenie jakie ją spotkało w Gewandhausie, przez pilność i czystość techniki, elegancję i bogactwo natchnienia w wykonywaniu dzieł jakie nam odegrała. Gazeta Szląska 13 b. m. pisze że p. N. Janota wystąpiła z koncertem w Wrocławiu, wysłana tamże w zastępstwie przez chwilowo cierpiącą mistrzynię swoją Klarę Szumann. Przyjęcie jakiego doznała, odpowiadało jej zasłudze—a było o tyle serdeczne o ile żywe i gorące.
— 994 —

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej.*— Ma zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 31 stycznia 1874 roku, w sobotę, dany będzie w Resursie wieczór tańcujący dla Członków Towarzystwa, ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości, na który bilety wydawane będą w Kancellorji Resursy w dniach 29 i 30 stycznia r. b., t. j. w czwartek i piątek, od godziny 7ej do 10ej wieczorem.— Dyrektor, St *Jasiński.*— Członek Komitetu, Sekretarz, *Beneveni.* (2—3) —911—

— **Leon Aloizy Rotwand**, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, utrzymuje Kancellarję przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nrem 1776*a* (24 nowym).
(5—8) —325—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Lischen i Fritzchen, Flis, Państwo Denis.**— Jutro: **Żydówka** ab. B. Nr 7.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Partja Pikiety, Przezorna mama.** — Jutro: **Emancypowane.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 27 Stycznia 1874 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. SR.			
Półimperiały Ros. rs. 6 kop. 9.				
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 60.				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 10.				
Austrjackie floreny w bilet. k. 65.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	40	94	10
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	80	93	25
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	92	85	92	55
Listy zastawne miasta Warszawy. .	89	5	88	75
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	20	78	90
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	96	75	95	75
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . („ „ „ „ ostempl. . (	162	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . („ „ „ „ ostempl. . (	163	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	88	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	69	25	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	144	—
Akcje Dr. żel. War.-Tarespolskiej. .	114	—	113	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	127	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	100	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	102	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 38 8/9.
Od Likwidacyjnych kop. 62 2/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 48 11/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 161 2/9
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 42½ rs. 109 k. 12½
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 33, rs. 7 k. 31.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 90 rs. 87 k. 60
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 95 k. 85 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna stopni 2.04, dziś rano ciepła st. 2.04, w południe ciepła st. 3.04. Barometr: 540 mm. (Wielki deszcz).

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 4 cali 8.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою,

(Patrz Dodatek.)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 20.

Dnia 27 Stycznia 1874 roku. *Wtorek.* *Dnia 15 (27) Stycznia 1874 roku.*

Księgarnia
GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie

otrzymała następujące nowości polskie:

Karwowski S., Wcielenie Inflant do Litwy i Polski 1558—1561, kop. 80.

Oczapowski J. B. Dr., Wpływ klimatu na Państwo. Studjum politycznej fizjologji, kop. 80.

Ołtarzyk żałobny. Zbiór nabożeństwa za umarłych na dni powszednie i uroczyste, oraz wszelkie obchody żałobne, kop. 60.

Ridderstadt C. C., Czarna ręka. Romans z Szwedzkiego, 2 tomy, rs. 2 k. 25.

Rozwadowski J. ks., Nauki katechizmowe na wszystkie niedziele roku całego, łącznie z liturgją, rs. 1 kop. 50.

Szeliga M., W przeddzień. powieść współczesna, 2 tomy rs. 1 kop. 50.

Verne Juljusz, Podróż do środka ziemi, kop. 75. 2—2 — 689 —

BIBLJOTEKA ROMANSÓW I POWIEŚCI

Prenumerować można u wydawcy, we wszystkich Księgarniach i Kantorach, miesięcznie po kop. 45 lub poszytowo po kop. $22\frac{1}{2}$, z przesyłką kwartalnie rub. 1 kop. 60.

W roku b. powyższe wydawnictwo w objętości **znacznie powiększone** zostanie, gdyż zawierać będzie przeszło **1250** stronnic druku wielkiego formatu najnowszych i najciekawsrych Romansów i Powieści.

W obecnym kwartale zamieszczamy: Romans Emila Gaboriau pod tyt.:

„NAD PRZEPAŚCIĄ"

Której początek nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie, i drugą powieść pod tyt., **Wzgórza Chaumont**, przez Karola Deslys.

Wydawca Józef Kaufmann, w Warszawie, ulica Trębacka Nr 9.

6—6 — 218 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Lutego r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie w ciągu roku 1874 robót brukarskich w sześciu oddziałach miasta tutejszego, na jakie toż miasto pod względem technicznym podzielone zostało a mianowicie:

W odziale I do którego zaliczają się cyrkuły 1 i 2, część Zamkowego i część Sobornego.

W oddziale II, do którego zaliczają się cyrkuły 3 i 11, część Zamkowego i część Sobornego.

W oddziale III, do którego zaliczają się cyrkuły, 4, 5/6, Bielański i Powązkowski.

W oddziale IV do którego zaliczają się cyruły 7 i 8 Wolski i Jerozolimski.

W oddziale V, do którego zaliczają się cyrkuły 9 i 10 Łazienkowski i Nowego-Światu.

W oddziale VI do którego zalicza się cyrkuł 12, Pragski.

Licytacja rozpocznie się na każdy oddział oddzielnie od cen w zatwierdzonym wykazie na roboty brukarskie w Warszawie ustanowionych, i do niniejszej licytacji podanych.

Warunki licytacyjne, oraz cenniki robót brukarskich, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały, w obu Dziennikach Warszawskich, oraz w Gazecie Policyjnej. 1—3 — 922 —

OGŁOSZENIE.

Zarządzający poborami Akcyzy w Gub. Warszawskiej i Siedleckiej, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że w skutek rozporządzenia Ministerjum Finansów z dnia 9 b. m. Stycznia, licytacje na sprzedaż Soli skarbowej, oznaczone: w Magazynie Solnym warszawskim, na dnie 22, 23 i 24 m. Stycznia r. 1874, w Magazynie włocławskim na 4, 5 i 6 m. Lutego r. b. i w Ciechocińskim na 12, 13 i 14 tegoż miesiąca i roku, oraz wszystkie przetargi, które w trzydniowych przerwach po datach wymienionych odbyć się miały, wcale miejsca mieć nie będą.

Warszawa, dnia 12 Stycznia 1874 roku.

1—1—1037—

Korzystny Interes!

Jest do sprzedania z wolnej ręki

Handel Win,

i Towarów Kolonialnych z wszelkiemi utensyljami sklepowemi w dobrym punkcie, przy ulicy pierwszorzędnej. Bliższą wiadomość powziąść można w sklepie Wołk. Łaniewskiej, przy rogu ul. Nowego-Światu i Książęcej.

1—3—1019—

Jest do odstąpienia od 1-go Kwitnia r. b. **Dzierżawa folwarku**

KACZEW

mającego obszaru dzies. 165 (włók 11) nowo utworzonego na wycinkach lasu do dóbr Nieborowskich należącego, kontrakt służy jeszcze na lat 17, bliższa wiadomość w kancellarji Alfonsa Preiss, patrona, przy ul. Ś-to-Jerskiej pod Nr 8 w Warszawie, lub na miejscu przez Skierniewice, dla nabycia tej dzierżawy, potrzeba rs. 7,500. 1—3—1030

Flet-Harmonia

roboty paryzkiej, 24 sztuk grająca z najcelnjejszych oper i tańce, oraz

SZOPY PŁASZCZ

prawie nowy, na osobę słusznego wzrostu, jest do sprzedania przy ul. Nowolipki Nr 18 a mieszkania 7, 1-e piętro od frontu.

1—3—1059—

Ktoby miał do zbycia

GRÓB

murowany na Powązkach, na starym cmentarzu, niech złoży adres w Cukierni p. Kadecza, róg Senatorskiej i Podwala.

1058—1—1

ZABUDOWANIE

Parterowe, 70 łokci długie, a 14 łokci szerokie, oraz piwnica pod budynkiem 30 łokci długa, obecnie zajęte na fabrykę miodu, jest do najęcia od Śgo Jana na jakie przedsiębierstwo lub składy, pod Nr 39/1048. Wiadomość u Właściciela, ulica Grzybowska, na miejscu. 1—3—1045—

BAWARJA

wraz z Billardem, Lodownią i wszelkiemi przyrządami, przy ulicy Podwale Nr 526, do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu. —1056—1—3

Kwiaty Paryzkie,

są do sprzedania niżej kosztu. Widzieć je można od godz. 11 zrana do 5 wieczór. Ulica Marszałkowska Nr domu 58 nowy, 6 mieszkania, w oficynie na lewo. —1061—1—3

W rekomendacji **GUWERNANTEK**

NATALJI CIEŚLIŃSKIEJ,

ul. Bielańska, Nr 17, można powziąść wiadomość o **Osobie posiadającej gruntownie język francuzki i muzykę**, która udziela lekcji tych przedmiotów za przystępną cenę. 1 6—838—

Paryżanka rodowita,

posiadająca gruntownie język niemiecki i francuzki, życzy sobie udzielać konwersacji w tychże językach. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 30 nowy, oficyna lewa, pierwsze piętro, mieszkania Nr 21. zastać można od 3 do 5-tej po południu. 6—6—572—

NAUCZYCIEL

polak, z Berlinskiego uniwersytetu. posiadający kilka obcych języków i mogący ukończyć edukację młodego człowieka, **Nauczycielki Francuzki** z językiem niemieckim i muzyką, oraz Nauczycielki polki z wyższem wykształceniem i muzyką, Bony francuzki i niemki, poszukują miejsca za pośrednictwem bióra **Marji Dalhen**, róg ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej, gdzie Magazyn W-ej Włodkowskiej Nr 17.

2—3—731—

NAUCZYCIELKA

polka, posiadająca języki: francuzki, angielski i niemiecki, z wysoką muzyką, pragnie umieścić się w Warszawie na demi-place, do jednej panienki. Reflektujący raczą zgłosić się do biόra nauczycielskiego Heleny Dąbrowskiej w Warszawie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 38, wprost placu Saskiego. 2—2—983—

NAUCZYCIELKA

znająca dokładnie język francuzki, muzykę, oraz nauki klassyczne, obowiązujące na pensji, żądaną jest na wieś. Wiadomość przy ulicy Solnej Nr 18 nowy, w Redakcji Bibljoteki Rolniczej. —1031—1—1

Potrzebną jest

BONA

rodowita Francuzka, z dobrym akcentem, do trojga dzieci. Wiadomość przy ulicy Piekarskiej Nr 128, na pierwszym piętrze, Nr 12 mieszkania. —1049—1—3

PANNA

kompletnie uzdatniona do szycia na maszynie, może znaleźć stałe miejsce, gdzie może być pomieszczona z mieszkaniem i życiem. Adresa uprasza się o złożenie w Redakcji Kur. Warszawskiego, pod lit. J. Ł.

1—1—1047—

Potrzebny jest

UCZEŃ,

dobrej konduity, w wieku lat 14 do 16. Wiadomość w Składzie Win i Delikatesów przy ulicy Długiej Nr 17. —1050—1—3

Potrzebna jest

PANNA

kompletnie zdatna do strojów. Wiadomość w Magazynie Jaskułowskiej. ul. Miodowa Nr 483. 1—3—1033

OSOBA

którаby życzyła nauczyć się w bardzo krótkim czasie szycia stębnowanych rękawiczek za bardzo przystępną cenę, raczy się zgłosić pod Nr 16 nowy, Stare-Miasto, pierwsze piętro w oficynie, a mieszkania Nr 7. Tamże potrzebne są pare panien umiejących już stębnować rękawiczki. 1—1—1022—

Wdowa po urzędniku,

w średnim wieku, znajdująca się w bardzo krytycznem położeniu, życzy obie przyjąć obowiązek do zarządu domu lub za sklepowę w Warszawie, na prowincji, a newet i do Rossji. Ulica Szeroki Dunaj Nr domu 5, na 1-em piętrze, od tyłu, od godz, 2-ej po południu. 1—3 1020

Potrzebne są od 1-go Lutego

PANNY podręczne,

do kwiatów; również i uczennice przychodzące. Zgłosić się zaraz można na ulicę Nowy-Świat Nr 68, w oficynie lewej, w końcu podwórza wejście; od rana do 2-ej po południu. Tamże potrzebne są dwa duże lub trzy małe pokoiki, łączące się przedpokojem, na jednej z ulic w środku miasta położonych od 8 go Kwietnia. 3—3—928—

CZŁOWIEK

w średnim wieku, obeznany praktycznie z gospodarstwem płodozmiennem, mogący prowadzić pasiekę podług nowych zasad na wielką skalę, oraz obeznany z ogrodnictwem i sztucznem rybołóstwem, poszukuje stosownego obowiązku; życzący go przyjąć, raczą złożyć swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego,pod lit. M. P. 3—3—128—

Młody Człowiek,

który pracował lat kilka w jednym z większych zakładów handlowych w Warszawie, opatrzony w chlubne świadectwa i rekomendacje, życzy sobie przyjąć obowiązek w jakimkolwiek handlu, lub też jako posiadający język ruski i kaligraficznie piszący, może przyjąć i pracę kancelaryjną, u pp. Adwokatów,albo w Kantorach. Wiadomość w dystylarni W. Edwarda Fuchsa przy ul. Długiej. 2—3 948—

Młodzież porządna, chcąca się kształcić w wyższym zawodzie ślusarskim, znajdzie pomieszczenie na

PRAKTYKANTÓW,

oraz i na **Terminatorów**, w Fabryce ślusarskiej przy ulicy Ciepłej pod Nrem 6. Wiadomość u Właściciela domu. —902—2—2

Potrzebnym jest od 1 Lutego r. b.

OGRODNIK

bezżenny, teorycznie i praktycznie usposobiony do rozmnażania, uszlachetniania i kształcenia drzew i krzewów owocowych, któryby umiał mówić i pisać po polsku i po niemiecku. Po szczegółową wiadomość zgłosić się zechce do handlu win Józefa Parwin, przy ul. Miodowej Nr 16, obok Sądu Appelacyjnego. 2—3—862—

Młody Człowiek,

MALARZ i FOTOGRAF

z Berlina, poszukuje zaraz zajęcia. Wiadomość przy ulicy Wązki Dunaj Nr 10, u pani Orłowskiej. —1016—1—1

CHŁOPCA DO TERMINU

na tygodniową płacę od rs 1 do $2\frac{1}{2}$ rs., stosownie do roboty, potrzebuje Fabryka Tkanin Metalowych

Fryderyka Temler.

Ul. Długa Nr 45. 2—3—929—

— **Żona po urzędniku**, trudniąca się **praniem rękawiczek sposobem chemicznym ulepszonym, (po kop. 7 i pół od pary**, przeniosła swą pralnię z Krakowskiego Przemieścia; Nr 79, na róg Ś-to-Jańskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod Nr 1 nowy, na 1-e piętro od frontu, prosi Szanowną Publiczność o zaszczycanie jej i nadal swemi łaskawemi względami. **B. K.**

Przyjmuję się również rękawiczki do prania w Dystrybucji **Romana Böm (Bem)**, Nowo-Senatorska, wprost Hotelu Rzymskiego. 1—3—1026—

Pod korzystnemi warunkami, jest do sprzedania

PLAC,

w srodku miasta położony, bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 7 nowy, mieszkania 9, zrana od godziny 10 do 12, po południu od 5 do 7 wieczór. —1057—1—3

Poszukiwaną jest

DZIERŻAWA DOMU

w Warszawie, jak również **dwa pokoje** z kuchnią, o Wielkiej-Nocy r. b. Wiadmość przy ulicy Ciepłej, pod Nr 6 u Studniarza.

2—3—1008—

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel**. Krakowskie Przedmieście, obok kościoła Śgo Krzyża.

—11,817—26—0

Dnia onegdajszego znaleziony został

KOŁNIERZ

futrzany. Życzący sobie odebrać za udowodnieniem tożsamości, zechce się zgłosić pod Nr 13 nowy, przy ulicy Widok. pod Nr 4 mieszkania. 1—1—1017

VELOUTÈ DE LA PEAU
SAVON AU SUC DE LAITUE
PINAUD.

Le Savon remarquable par l'onctuosité de sa pàte et la finesse de son parfum.

Preparé par **Ed. PINAUD** Parf. Chimiste, fournisseur patenté de S. M. la Reine d'Angleterre, 37 Bt. Strasbourg **Paris.**

Se trouve chez tous les priacipaux Parfumeurs et Coiffeurs. —13—12,829—

Nowy transport CYGAR

wyborowych, importowanych Hawańskich, różnej mocy i formy, nadszedł do

Składów J. ROSEBLUMA.

4—8 — 639 —

ROBOTNICY
na czas sianokosu i żniwa.

Niniejszem mam honor powiadomić **JJWW i WW. Obywateli Ziemskich**, iż w tym roku sprowadzać będę robotników do sianokosu i żniwa, na warunkach tych samych co i lat poprzednich, lecz aby mieć ludzi pilnych i pracowitych, z doświadczenia trzechletniego przekonałem się, że potrzeba zamawiać li tylko mieszkańców **gór w Galicji** tak zwanych **Górali i Góralki** lub też mieszkańców **Szląska Szlązaków** gdyż tylko w tych miejscowościach ludzie dostatecznie z polnemi robotami są obznajmieni, gdy tymczasem prawdziwych Gorali i Góralek jak i Szlązaków można dostać zamawiając ich tylko bardzo wcześnie, albowiem ci zwykle chcąc być zapewnieni o robotę na lato, umawiają się wcześnie z starszemi **Góralami** lub **Szlazakami** tak zwanemi **majstrami**, od których to **majstrów** już tylko na droższych warunkach można mieć ludzi bez żadnej gwarancji, czy ci robotnicy zdolni są do wykonywania żniwiarskich robót. Wielu jednak Obywateli w latach poprzednich zgłaszało się z zamówieniem ludzi już to w końcu Maja, już to nawet w Czerwcu, a nawet i na początku Lipca, skutkiem tego jedni z tych obywateli, dostali ludzi mniej odpowiednich żniwiarskim robotom, innym zaś w zupełności zmuszony byłem odmówienia w przyjęciu zamówienia, co znowu rozumiem wielką jest niedogodnością dla Obywateli z okolic nieobfitujących w robotnika żniwiarskiego. Aby przytem uniknąć wszelkich nieporozumień pomiędzy robotnikami a samemi Obywatelami kontrakta wcześniej zamawiających Obywateli poświadczane bedą przez **zagraniczną władzę administracyjną** lub przez **konsulów zagranicznych**. Zamówienia przyjmować będę pod adresem **J, Nassalski w Warszawie. Jasna Nr 3.** Żądający piśmiennych objaśnień trzy marki na odpowiedź dołączy. Zawiadamiam jednocześnie, iż w połowie Lutego wysyłam wykwalifikowanego Sortiera do wsi **Borysoglebsk w gub. Jarosławskiej** po

Owce i Tryki rassy Romanowskiej,

zamówionych już przez JJWW. i WW. Obywateli Ziemskich Marszałka Szlachty gub. Grodzieńskiej **Dawidowa**, Hrabiego **Juljana Oppermann** z Kudran, **Ludomira Gąssowskiego** z Ludomirowo-Andrzejewa, **Kuźmina** z Kondzina, **Kajetana Karwowskiego** z Tajenka, **Ignacego Karwowskiego** z Hołynki i wielu innych. Jest to rassa owiec sprowadzona z **Anglji** przez **Leforta**, za **Piotra Wielkiego**, jednocześnie z krowami **Holmogordzkiemi**, o przymiotach których to owiec było wzmiankowane przez W-go Ludomira Gąssowskiego Obywatela Ziemskiego gub. Grodzieńskiej z Ludomirowo-Andrzejewa w **Tygodniku Rolniczym** Nr 21 rok 1872 jest to rassa głównie **opasowa**, do naszego klimatu stosowniejsza od rassy angielskiej **Sauton** (Sudowny Barona Dangla). **Oxford Schirdown** (Bankiera L. Kronenberg) najwięcej zbliżona do **Rambouillet Negretti** (P. Trębickiego z Piekar). Przewyższając te wszystkie w ilości mięsa stosunkowo do karmu, **trzykrotnie strzyżne do roku**, i (dwukrotnie kocące najmniej zawsze po dwa jagnięta). A chociaż wełna w wysokości gatunku nie może się równać tym ostataim jako używana przeważnie na filce, to jednak hojnie wynagradza obfitością w rocznej wydajności i przychowku, a skórki zdjęte z wełną, są to owe najsławniejsze dnblonki Romanowskie, zaszczycone **pierwszorzędnym Medalem** na powszechnej Wystawie Londyńskiej, w dobroci swej i wartości o **wiele przewyższające** znane **Baranki Krymskie**. Zwracam jednak czytelnikow uwagę, że te owce nic wspólnego nie mają z ogromnemi co do formy owcami **Kirgizkaj Sackiemi**, (z szerokiemi ogonami) których mięso i tłuszcz jest prawie niezdatne do spożycia, a które to bardzo trudno mogą być hodowane w naszym klimacie. Przeciwnie zaś owce rassy **Romanowskiej**, przyzwyczajone do słoty i zimna, do niewygód w paszy korzystnie i bez ryzyka w upadku, mogą być u nas zaprowadzone, tak, że przy zwykłej paszy wagi 4 do 5 pudów dochodzą, a mięso z nich otrzymane jest smaczne wyrównywające w zupełności mięsu z angielskich owiec. Adres wyżej wskazany. Żądający piśmiennego objaśnienia trzy marki nadeszle, Sortier wysłany pozostawać będzie na miejscu przez cały miesiąc.

2—6 — 702 — **J. NASSALSKI.**

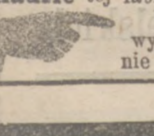
Machiny i Narzędzia Rolnicze.

najpraktyczniejsze, wyrabiane **w warszawskiej Fabryce Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,** (dawniej Ostrowskiego i S-ki), sprzedają się w **Głównym Składzie** tej fabryki przy ulicy Senatorskiej Nr 473d, obok kościoła Ś-go Antoniego:

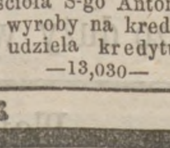
Właściciele Dóbr ziemskich mogą kupować te wyroby na kredyt Bankowy. Niezależnie od tego, Administrator Fabryki udziela kredytu, stosownie do porozumienia się. 7—0 —13,030—

WIELKI WYBÓR

Ceny przystępne.



FABRYKA



Fortepianów,

egzystująca od lat 32 przy placu Krasińskich pod filarami, w domu W. Epstejna, posiada fortepiany wszelkich konstrukcji tak Amerykańskich, jakoteż i niemieckich, oraz pianina, Fabryka przyjmuje w zamian stare fortepiany, posiada również fortepiany używane, prawie nowe, przyjmuje również reparacje i strojenia, z czem poleca się Szanownej Publiczności.—**J. Kerntopf.**

5—6 — 431

Za wyroby poręczam

W Zakładzie Nauki Kroju Sukien Damskich

A. GAŁECKIEJ,

udzielają się lekcje 3 razy na tydzień, ciągle bez przerwy, sposobem francuzkim, który jest już tak wydoskonalony, iż każda z Pań uczących się, w trzech lekcjach już może krajać suknię. Ulica Długa; Nr 557, wprost bramy Hotelu Polskiego, na drugiem piętrze od frontu. 2—3—728—

Do sprzedania:

GARNITUR BIELIZNY STOŁOWEJ,

na 18 osób, suknia jedwabna jasna, nowa, instrumenta muzyczne, jakoto: skrzypce i kontrabas. Ulica Grzybowska Nr 27, mieszk. 6. 2—3—944—

— **Do sprzedaania** Suknia szafiorwa jedwabna w paski, beduina biała, Kaftanik okładany futerkiem, 10 łokci materji szafirowej, parę sukien wełnianych i lekkich, Kołnierzyki i inne drobiazgi, oraz Garnitur mebli duży, kryty aksamitem morderowym. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 26, a mieszkania Nr 15, rano od 9 do 3. 2—3—876—

Przyjmują się Suknie do roboty, krawieczyzna damska i wszelkie szycie

na maszynie. Ulica Piekarska, dom W-go Malczewskiego Nr 9 nowy, mieszkania 13, na 1-m piętrze. —642—4—6

Dla wyuczenia się

Strojów Damskich,

poszukuje się odpowiedniego miejsca dla młodej osoby ze stołem i stancją, za stosownem wynagrodzeniem. Adressa nadesłać można pod literami A. K., do Redakcji niniejszego pisma. 3—3—919—

Jest do sprzedania

dwie falbany koronkowe, prawdziwe chantilly (bardzo piękne) oraz **chusteczka** takaż sama Marie Antoinette, prócz tego **Manszon i kołnierz** prawdziwe sobolowe, zupełnie nowe. Wiadomość ulica Elektoralna, Nr 17, 1 piętro, wprost szpitala Ś. Ducha. 2—3—1007—

Z powodu zwinięcia jednego składu, wyprzedaje się

DRZEWO

sosnowe i olszowe, w klocach i sążniach, kompletnie suche, po cenie **zniżonej.** Wiadomość i obstalunki w składzie papieru i Galanterji

B. BOLCEWICZA,

Nowy-Świat, Nr 41, lub na miejscu w składzie. Tamka Nr 8. 5—6—370—

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

MEBLE

przy ul. Nalewki pod Nr 30 nowy, mieszk. 10, na parterze, a mianowicie: nowy garnitur mahoniowy za cenę rs. 150, 2 szafy mahoniowe, za rs. 120 i kozeta za rs. 22.—2—2—932—

Podaje się do wiadomości

Fortepianista Wysocki,

mogący się podejmować na zabawy za umiarkowaną cenę. Mieszka przy ulicy Piwnej pod Nrem 35 nowym, na 3-m piętrze od frontu. —961 3—3

Są do sprzedania

Dwa Fortepiany

mahoniowe, jeden na pół siódmej, drugi na sześć oktaw. Stare-Miasto Nr nowy 23, drugie piętro w oficynie, można widzieć od 12 do 4 godziny. 1044—1—3

za rs. 210 jest do sprzedania
Fortepian

mahoniowy mało używany, o 7 oktawach, z całym blatem metalowym, o 4 szprejcach metalowych. ul. Krak.-Przedm. Nr 2, wprost kopernika; w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1—3—1021—

Z powodu wyjazdu pozostawiono do spzedania

Fortepian

z mechaniką angielską, świeżo wyrestaurowany, za przystępną cenę, także fortepiany do wynajęcia w fabryce fortepianów J. Hinz, Nowy-ŚwiatNr 68. 1—3—999—

APARTAMENT

na 1-em piętrze przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej wprost Jasnej, składający się z 16-tu pokoi, w których 3 duże, piękne, Salony od frontu, do tego stajnia na 4 ry konie, z dwoma wozowniami, do najęcia od Ś go Jana 1874 r. Wiadomość w magazynie bławatnym Antoniego Włodkowskiego. —739—3—3

Kilka pomniejszych
LOKALI

w każdym czasie i od kwartału do wynajęcia w domu Nr 36 przy ul. Twardej. 4—6—681—

— Z powodu wyjazdu jest zaraz do wynajęcia **trzy pokoje** z kuchnią na pierwszem piętrze od frontu, za 132 ruble rocznie. Stajnia na ośm koni i wozownia na trzy powozy za 75 rubli. Wiadomosć w sklepie Romana Böma, ulica Nowo-Senatorska, obok poczty. Tamże jest Szuba z dublonów krymskich, suknem kryta, zupełnie nowa, za 35 rubli. 1—1 1053—

SKLEP OBSZERNY

z Pakkamerem, każdego czasu do najęcia, w domu pod Nr 7 przy ulicy Nalewki, wprost Skweru. Wiadomość u gospodarza, w godzinach popołudniowych. 6—6 452—

Do najęcia **zaraz** przy ulicy Żórawiej (obok placu Ś-go Aleksandra) Nr 1/1630

Sklep,

dwa pokoje z kuchnią, za cenę umiarkowaną; mieszkanie to również może być najętem na prywatne. Pokój z meblami na 2-em piętrze od frontu suchy, widny i ciepły. Od 1 Kwietnia: dwa pokoje, przedpokój i kuchnia na 1 piętrze w oficynie z balkonem, za rs. 215 rocznie. 2—3—882—

SKLEP

obszerny z pokojem o dwóch oknach od frontu, oraz z przyległem mieszkaniem i piwnicą, do której wejście ze sklepu, do najęcia od 1 Lipca r. b. przy ulicy Długiej Nr 32 w domu zwanym Potkańskie. 3—5 — 783 —

Do sprzedania

LANDO

małe używane, silnej konstrukcji z fabryki Hessego za rs. 800. Wiadomość u Rządcy Hotelu Saskiego. 1—3—1015—

Zaginęły

lub w pugilaresie zgubiono dwa weksle na Imię Jana Iwaszkiewicza wystawione, pierwszy na 1050 rubli przez p. F. A. podpisany, drugi na 300 rs. przez p. P. M. podpisany obydwa już są zaspokojone, żadnej wartości ani użytku niemające, o czem publicznie oznajmiam, u kogo się znajdują upraszam odesłać na ulicę Ogrodową Nr 22, do Iwaszkiewicza, w przeciągu tygodnia, jeśliby kto myślał jaki nieuczciwy użytek zrobić, będzie musiał przed sądem policyjnym wytłumaczyć się od kogo i jakim sposobem dostał. 1—1—1046—

W d iu 22 Stycznia 1874 roku w wieczór

skradzione zostały
pod Rawą
PARAKONI

siwych, z Wolantem, własnością Schrajera piwowara z m. Rawy będące. Koń jasno-siwy, a klacz ciemniejsza Jabłkowata i miała na karku tatarkę. po lat 8 mające; Wolant wybity suknem niebieskiem, kozioł wysoki na sztycach żelaznych, chomonta na koniach były czarne. Uprasza się handlujących końmi jako też i innych osób ktoby takowe dostrzegł i raczył dać znać do najbliższej władzy, otrzyma stosowne wynagrodzenie. 1—3—1055—

W d. wczorajszym zginęła z rassy Pointerów

Suczka,

sześć miesięcy mająca, cała żółta, z małą strzałką na czole i z czarną goździkami nabijaną obrozą. Kto ją przyprowadzi lub udzieli wiadomość do Bufetu Nowej Łaźni Towarzystwa Akcyjnego, otrzyma przyzwoitą nagrodę. —0107—1—1

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено цензурою.